Nr 17. Kraków, Środa 22 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za doszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 169.

Rusini zrywają rokowania.

Sprawa uniwersytecka z winy Rusinów zostaje niezałatwioną.

Na sobotnią uchwałę Koła polskiego, zapewniającą Rusinom z dniem 1 października 1916 r. osobny uniwersytet, lub tymczasowe wyższe studyum akademickie, odpowiedział klub ukraiński zerwaniem rokowań. Na wczorajszej konferencyi polsko-ruskiej u ministra oświaty Hussarka ukraińcy odrzucili rządowy projekt orędzia cesarskiego i uznali rokowania za ukończone. Najbardziej nieprzejednane stanowisko zajął profesor uniwersytetu lwowskiego poseł Kolessa. Oświadczył on, że ponieważ orędzie zawiera wyraźne stwierdzenie polskości uniwersytetu lwowskiego, on nie może na tej podstawie brać udziału w układach, poczem opuścił konferencyę.

Powód zerwania układów? Rusini wykluczają od początku stwierdzenie polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego i domagają się oznaczenia siedziby uniwersytetu ruskiego we Lwowie. W obydwu punktach projekt jest sprzeczny z ich stanowiskiem. Stwierdza charakter polski uniwersytetu i nietylko nie oznacza siedziby ruskiego uniwersytetu we Lwowie, ale jest tak sredagowany, że można z niego wyczytać, iż Lwów jest wykluczony. To są zasadnicze powody, dla których Rusini nie chcą prowadzić dalszych rokowań. Nie zgadzają się jednak i na inne punkty. Największą opozycyę wywołał ustęp ostatni projektu, — według którego przepisy o języku ruskim ustać mają z dniem 1 października 1916 r., bez względu na to, czy uniwersytet, względnie wyższe studyum akademickie, zostało wprowadzone czy nie.

W rozmowie z wiedeńskim współpracownikiem „Głosu Narodu", prezes klubu ukraińskiego Lewicki wyraźniej jeszcze określił żądania ruskie. Przyznał bez ogródek, że Rusini wolą zutrakwizować lwowski uniwersytet, niż otrzymać własną wszechnicę poza Lwowem. „Obecnie — mówił p. Lewicki — musi być „status quo" na uniwersytecie lwowskim utrzymany. Uniwersytet ten jest przeznaczony dla obu narodów, Polaków i Rusinów. Bylibyśmy się zrzekli naszych praw do uniwersytetu lwowskiego, gdyby Polacy uwzględnili nasze życzenia co do utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego. To jednak się nie stało (!). — Wobec tego wszystko pozostaje przy starem, a uniwersytet lwowski pozostaje(?) utrakwistycznym, — jakim był(?)".

Zła wola ukraińców nie ulega więc wątpliwości. Koło polskie — trzeba to podkreślić — zgodziło się na uniwersytet ruski. Ukraińcy jednak w nadziei (czy uzasadnionej?), że uda im się przy pomocy rządu zutrakwizować polski uniwersytet, a następnie przez rozdział uzyskać własny uniwersytet we Lwowie (z połową wszystkich zakładów, gabinetów, biblioteki i t. d.) — odrzucili projekt orędzia. Wolą walkę o polski, niż o osobny ruski uniwersytet. Za konsekwencye zerwania rokowań odpowiedzialność spada wyłącznie na ukraińców.

Konsekwencye te będą poważne. Rusini grożą bowiem obstrukcyą w Sejmie galicyjskim i w parlamencie wiedeńskim. Nie trzeba jednak tracić nadziei, że umiarkowane żywioły wezmą górę w klubie ukraińskim i podejmą na nowo rokowania z Kołem polskiem. Ukraińcy wiedzą przecież, że w parlamencie byliby zupełnie odosobnieni. Wszystkie stronnictwa parlamentarne uznają lojalne zachowanie się Koła polskiego i próbę obstrukcyi ruskiej zwalczać będą stanowczo. Obstrukcya zaś ruska w Sejmie lwowskim wyjdzie na szkodę przedewszystkiem Rusinów, bo opóźni załatwienie reformy wyborczej.

Z Rady Narodowej.

Z nadesłanego nam komunikatu Rady Narodowej dowiadujemy się po raz pierwszy o składzie t. zw. Komitetu wykonawczego, utworzonego dla nadania dyrektywy polskiej opinii publicznej, wobec wypadków międzynarodowych. Przyznajemy, że lista członków cokolwiek nas zdziwiła. Obok całego szeregu nazwisk zgoła nieznanych znajdujemy tam aż pięciu(!) żydów i przedstawicieli 4 tylko dzienników krajowych. Komitet wykonawczy musi obejmować reprezentacyę całego polskiego ogółu i pominięcie jakiegokolwiek odłamu polskiego społeczeństwa byłoby nietylko wielką niewłaściwością, ale odjąć może także wszelką powagę komitetowi wykonawczemu. Nie wiemy, jaką to polską opinię reprezentują owi żydzi, ozdabiający skład komitetu, jeżeli jednak uczyniono to czysto polityczne ustępstwo na rzecz czynników wobec sprawy narodowej co najmniej obojętnych, może należało postarać się o udział przedstawicieli niewątpliwie polskich grup i organizacyj.

Na razie nie uczyniono tego i połowiczny a jednostronny skład komitetu nie może zadowolnić tych, którzy wyobrażali sobie, że nowa ta organizacya lepiej streści w sobie wszystkie kierunki polskiej myśli politycznej, niżeli Koło sejmowe.

Przypuszczać jednak należy, że zapowiadane uzupełnienie komitetu nastąpi w najbliższym czasie i usunie te braki, które z obywatelskiego i dziennikarskiego obowiązku zaznaczyć musieliśmy.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu zapadły następujące uchwały:

1) Komitet Obywatelski stojąc na stanowisku odezwy Rady Narodowej z dn. 14 grudnia z r. uznaje potrzebę jak najenergiczniejszego popierania przez całe polskie społeczeństwo, wszystkich narodowych instytucyj i organizacyj, zmierzających do uświadomienia rzesz ludowych o obowiązkach i zadaniach ogólno-narodowych, jako też przysposobienia i skupienia tak moralnych jak i fizycznych sił całego społeczeństwa, dla sprostania tym wielkim zadaniom, jakie niesie rozwój wypadków politycznych.

2) W tym celu Komitet Obywatelski:

a) tworzy dla współdziałania z Komisyą Wykonawczą Rady Narodowej pięć sekcyj pracy narodowej: 1) skarbową, 2) informacyjno-prasową, 3) pogotowia fizycznego, 4) oświaty narodowej, 5) obrony narodowego stanu posiadania.

b) upoważnia Komisyę Wykonawczą Rady Narodowej z przybraniem kilku innych członków Komitetu Obywatelskiego do wydania odezwy stwierdzającej ukonstytuowanie się Komitetu Obywatelskiego i zawierającej odpowiedni apel do społeczeństwa i wskazówki co do organizowania się i przygotowania na chwilę dziejową w myśl wskazań Komitetu Obywatelskiego.

3) Komitet Obywatelski uprasza Komitet Wykonawczy Rady Narodowej o dalsze działanie w tym kierunku, aby grupy i organizacye dotąd w Komitecie Obywatelskim nie reprezentowane pozyskać do wspólnej w nim pracy.

Z Zakopanego.

(Po sezonie świątecznym. — Śniegi, mrozy i zimna. — Zdrowi i chorzy. — Ruch na ulicach. — Sporty. — Oczyszczenie terenu. — Zabawy i widowiska — Teatr. — Jeszcze o napastniku Reichu. — Światło elektryczne. — Z gminy. — Gimnazyum realne i jego znaczenie dla Zakopanego).

Zakopane wyludnia się gwałtownie. Gros publiczności wyjeżdża pospiesznie, gdyż ferye szkolne już ukończone a obowiązki wzywają i rodziców do miasta i pracy zawodowej. Trzeba bowiem wiedzieć, że większość publiczności zimowej w Zakopanem to właśnie goście zjeżdżający na dni tylko parę dla wytchnienia i wypoczynku, dla wrażeń i podniety.

Święta w tym roku były bardzo nieudałe, deszczowe i błotniste. Dopiero od Sylwestra pogoda się poprawiła, wróciły mrozy i śniegi, wróciła piękna, polska zima. Wróciła jednak nieco zapóźno, bo ci, którzy najbardziej jej wyczekiwali (wszyscy przelotnie tu przebywający) odjechać musieli do pracy i zajęć. Ale i sfery bogatsze opuszczają już Zakopane. Obywatelstwo umyka do swych siedzib lub do stolic naszych, gdzie zabawa wre szeroka i beztroska — przy gotówce w kieszeni — niczem nie zamącona.

W Zakopanem zostają jedynie „tubylcy", no i przeważnie ludzie chorzy, potrzebujący powietrza, kuracyi, którzy teraz przy pięknej pogodzie używają wywczasu, wchłaniając w zbolałe płuca ożywcze, kojące powietrze, pełne ozonu. Gdzie spojrzeć wszędzie na werandach leżą chorzy, lub w saniach, by nie utrudzać się zbytnio używając ruchu.

Zakopane teraz wygląda przecudnie. Góry i doliny pełne śniegu, mróz trzaskający, miły jednak i ożywczy. Noce mroźne, gwiazd pełne, przypominające owe piękne, tajemnicze białe noce, które hen na północy tyle czaru w sobie mają.

. . . .

Pomimo znacznego wyludnienia życie w Zakopanem jest żywe jeszcze i ruchu jest sporo. Życie teraz jest widoczne na pagórkach, w górach i wogóle tam szczególnie, gdzie dobre są tereny dla saneczkarzy i narciarzy. Gwar osłabł znacznie na ulicach w kawiarniach i lokalach publicznych. Na szczęście coraz rzadsze są również awanturki nocne i birbantki aranżowane przez przeróżnych złotych i „gołych" młodzieńców. Zasługa to komisarza Grabczyńskiego, który energicznie zabrał się do oczyszczenia terenu i zestawił nader ciekawą liczbę tych „burzycieli", którą wysłał do starostwa celem ukarania awanturników. Już same przesłuchania w kancelaryi komisyi klimatycznej swój efekt wywarły. Bo trzeba wiedzieć, że także parę imion niewieścich na liście się znalazło. I one także nie unikną kary.

Ostatnie zabawy w Zakopanem wypadły jeszcze dobrze. Reduta u Dra Chramca była efektowna i obfitowała w piękne kostyumy i buzie prześliczne. Jużto przyznać trzeba, że przeważna część piękności kobiecych zajeżdża do zakładu Dra Chramca. Mimo braku tancerzy zabawa tam jeszcze najlepsza. Reduta ostatnia przyniosła parę tysięcy dochodu. Pójdzie on na potrzeby bursy uczniowskiej w Nowym Targu. Bal góralski, który odbył się onegdaj w sali Dzikiewicza był również udały. Publiczności zebrało się wiele w lożach i na galeryi a na sali tańczyli górale, chłopaki i dziewoje w oryginalnych swych strojach. Zabawa była tak wesoła, że nawet obawa pożaru — wywołana zajęciem się trocin, osłaniających rury centralnego ogrzewania — nikogo nie przeraziła. Aranżerem baliku był p. Pawlica, prezes „Związku górali", człowiek pełen energii, tęgi gospodarz i administrator przezorny. Posiada on też majątek duży i może być wzorem dla wielu. Teatr uraczył nas ostatnio krotochwilą p. t. „Samodzielne". Wykonanie było wyborne a salwy szczerego śmiechu wywoływał szczególnie p. Ryszard Grach, który w roli pomocnika kancelaryjnego dał typ wprost niezrównany.

Dobrą bardzo była p. Grabowska w roli Gustki, artystka utalentowana i bardzo sumienna. Z pozostałych słowa pochlebne należą się pp. Leszczycowi, Horskiemu, Mrozowieckiej i Łędowskiemu, który przy pracy konsekwentnej pod dobrym kierunkiem wyrobi się bez wątpienia. W niedalekiej przyszłości ujrzymy na scenie tutejszej — prowadzonej bardzo umiejętnie przez p. Dantego Baranowskiego — „Romantycznych" Rostanda, Bahra „Koncert" i wiele innych ciekawych rzeczy.

Ale jeśli o teatrze mowa, to należy nadmienić, że brutalny napad owego Reicha na zasłużonego dyrektora wywołał tu wrażenie bardzo przykre. Sprawa szybko się rozniosła po Zakopanem i opinia publiczna ogromnie jest oburzona na Reicha. W jednej z restauracyj, do której napastnik zaszedł, chciano go wprost obić. Dyr. B. z wielu stron otrzymał wyrazy współczucia i szczerej sympatyi. Sprawą całą zaopiekował się komisarz i sam zrobił odpowiednie doniesienie. — Reich za gwałt publiczny i za pobicie zasiędzie na ławie oskarżonych i — jak prawnicy zapewniają — dostanie co najmniej 4 miesiące więzienia.

W zakończeniu listu mam do zanotowania dwie wiadomości dla Zakopanego pomyślne. Oto na ostatniem posiedzeniu gminy, zastanawiano się szeroko nad kwestyą oświetlenia Zakopanego elektrycznością. Wybrano nawet specyalną komisyę, która ostatecznie przeprowadzi pertraktacye z hr. Zamoyskim w Kuźnicach, który zdecydował się odstąpić prąd elektryczny dla Zakopanego. Powstanie zatem Towarzystwo udziałowe, a gmina przystąpi do niego z wkładem 80-ciu tysięcy koron. Przy znanej energii komisyi klimatycznej, gminy i czynników powołanych jest nadzieja, że myśl szybko zrealizowaną zostanie, że ciemności egipskie, dotąd panujące na ulicach, rozjaśni światło elektryczne.

Pomyślnie bardzo rozwija się tutejsze gimnazyum realne, założone przez Dra Gofrona, profesora szkół średnich. Dyrektorem zakładu jest radca Pieniążek, a zdrowy duch

Dr AUGUST SOKOŁOWSKI.

Rok 1812.

2

III.

Po krwawej „burdzie" Smoleńskiej, gdzie niepotrzebnie i nieopatrznie stracono około 12.000 ludzi, ruszyła wielka armia do Wiazmy a z nią także i korpus ks. Poniatowskiego, liczący już tylko 14.000 ludzi.

Nie było to wszystko.

Lekkokonny pułk gwardyi Krasińskiego, ten sam co wykonał ów słynny atak na wąwóz Samossierski, znajdował się stale u boku cesarza; dwa świeżo uformowane pułki ułanów nadwiślańskich pod dowództwem Tomasza Łubieńskiego przyłączono do korpusu marszałka Oudinota; polską dywizyę gen. Grandjean, oddano Macdonaldonowi; 17 dywizya Dąbrowskiego, wysłana ku Bobrujskowi, zajęła później Boryssów i usadowiwszy się tu mocno, miała bronić mostu na Berezynie, osłaniać zgromadzone w Mińsku zapasy żywności i chronić tę część kraju od dorywczych napadów nieprzyjacielskich.

U boku Dąbrowskiego, w najbliższem jego otoczeniu znajdował się młodziutki, bo zaledwie 20-to letni Ignacy Prądzyński, tyle głośny później w listopadowem powstaniu genialny planista, „światło, bez którego w głównej kwaterze naszej obejść się nie umiano". Dąbrowski, zaprzyjaźniony z rodziną Prądzyńskich a doświadczony wojownik, ocenił na pierwszy rzut oka wybitne zdolności swojego „andjunkta inżynierów" i z całem zaufaniem powierzał mu wszystkie czynności, wchodzące w zakres służby inżynierskiej i kwatermistrzowstwa.

Prądzyński więc wyznaczał kierunek pochodów, wytykał obozy, czynił rozpoznania, budował mosty i szańce, naprawiał drogi i prowadził dziennik działań wojennych dywizyi.

Dziennik ten, pisany po francusku, a później, na żądanie gen. Dąbrowskiego przetłumaczony na język polski nie został ogłoszony drukiem, i tylko niektóre szczegóły — tak przynajmniej rozumiemy — znalazły się w późniejszych opowiadaniach Prądzyńskiego, wydanych już po jego śmierci [1]), jakoteż w pamiętnikach Branota. Natomiast ocalało szczęśliwym trafem kilka jego listów, pisanych podczas kampanii 1812 r.

Z obozu do Ojca, mówimy szczęśliwym, bo korespondencye z tego czasu są rzadkie, już to z powodu utrudnionej komunikacyi, już to dla surowej cenzury, którą przechodziły listy wysyłane z obozów do kraju.

Prądzyński pisywał do rodziców co tygodnia, ale pozostało z tego zaledwie 8 listów. Podajemy je w porządku chronologicznym, opuszczając tylko ustępy treści zupełnie obojętnej [2]).

IV.

Część wojska polskiego, oddana pod dowództwo brata cesarskiego króla Hieronima, ruszyła przez Sierock, Pułtusk i Łomżę do Augustowa a stamtąd do Grodna. Stąd, z nad brzegów Niemna pisze d. 1 lipca Prądzyński pierwszy list do rodziców.

„Po bardzo małym szarmyclu, który 25 strzelców z 1-go pułku konnicy, z nierównie większą liczbą Kozaków na samej granicy, przeszedłszy rzeczkę Łososnę, odbyło 29 czerwca, weszła do Grodna nasza przednia straż, złożona z pułków pierwszych piechoty i konnicy.

W nocy postawiliśmy dwa mosty na Niemnie; 30-go wszedł król na czele naszej dywizyi.

Dzisiaj wchodzą drugie polskie dywizye, a za temi idą wojska sprzymierzone.

Idąc tutaj czyniliśmy bardzo forsowne marsze; dziś spoczywamy a jutro może puścimy się w pogoń za cofającym się nieprzyjacielem. Przed nami jest podobno korpus Bagrationa 70 000 liczący. Duch jak najlepszy panuje w naszym korpusie; spodziewamy się niezawodnie zwycięstwa.

Cesarz ma się już znajdować w Wilnie.

Kraj, przez który my szli dotychczas, niezmiernie biedny. Same tylko lasy, puszcze i błota; wsie niektóre zupełnie popuszczane a ludzie żyją tylko zbieranem zielskiem w polu i na łąkach. Kozacy cofając się bardzo kraj niszczą i rabują. Od sześciu tygodni nie odebrałem żadnego listu z domu Rodzicielskiego, dlatego oczekuję ich z wielką niecierpliwością.

Teraz już zaczynamy mieć żywność i furaż.

Gen. Dąbrowski ofiarował mi dać pieniędzy, gdy będę potrzebować.

Pan Łaszczyński i Franciszek Mycielski oświadczają swoje ukłony".

Łudził się niestety Prądzyński przypuszczając, że po jednodniowym wypoczynku pójdzie korpus w pogoń za nieprzyjacielem. Król westfalski, podejmowany gościnnie i fetowany przez uradowanych mieszkańców Grodna, strawił tu bezczynnie cztery dni i, wyruszywszy dopiero d. 5 lipca [1]), stanął w oddalonym o mil 27 w Nieświeżu zaledwie 13 lipca, chociaż korpus ks. Poniatowskiego i jazda Latour Maubeurga razem 44.326 ludzi mogła dojść tam o sześć dni wcześniej [2]).

Powolność a raczej niedbalstwo Hieronima uratowały, jak wyżej wspomniano, Bagrationa od niechybnej zguby a co gorsza naraziły jazdę polską, idącą w przedniej straży na porażkę pod Mirem a drugą pod Romanowem, dokąd korpus króla westfalskiego dowlókł się dopiero d. 17 lipca.

Prądzyński, korzystając z chwili wolnej wysłał kilka słów do ojca o odbytych potyczkach i o dalszym pochodzie ku Słuckowi.

Odtąd przerywa się korespondencya i po miesiącu zaledwie mamy list nowy z obozu pod Mohylowem d. 17 sierpnia.

„Przez kilkanaście dni — tak pisze — nie byłem teraz w stanie pisać do Ojca Dobr., ponieważ dywizya nasza z 4 korpusem kawaleryi była wysłana stąd do Rohaczewa i Pobołowa, dla rozpoznania Bobrujska. Jest tam zostawiony mocny garnizon. Teraz wróciliśmy z tej ekspedycyi i dzisiaj przeszliśmy Dniepr, jutro idziemy dalej traktem Mścisławskim. Reszta piątego korpusu (Ks. Poniatowskiego) już więcej jak tydzień wyszła z Mohylewa ku Orszy.

Główna kwatera Cesarza ma się znajdować w Smoleńsku. Żadnej głównej bitwy dotychczas nie było. W pomniejszych korpus pruski pewno się dystyngwował zabrał armaty, niewolników; szczególniej Husary, czarne popisują się.

Pułk Radziwiłła i Kamińskiego także się podobno dzielnie biły".

Za tydzień nowy list z datą: W Załoziu w obozie pod Szaśnem 24 sierpnia.

„Powróciwszy do Mohylewa z pod Rohaczewa, nie zastała już nasza dywizya korpusu, który był naprzód poszedł. Przyszliśmy tutaj, gdzie od kilku dni stoimy na obserwacyi i dlatego nie byliśmy przytomni bitwie, która dnia 16 zaszła".

Następuje dalej opis bitwy smoleńskiej, może z opowiadania naocznych świadków wzięty, ale niezawierający nowych szczegółów.

I znowu przerwa kilkotygodniowa, a po niej z Swisłoczy (d. 28 września) krótki raport: „W przeznaczeniu naszej dywizyi żadna nie zaszła zmiana. Dziś obchodzimy uroczyście zwycięstwo pod Możajskiem i wzięcie Moskwy".

Nastała chwila oczekiwania, długa, nużąca. Wyglądam napróżno wiadomości o nowych tryumfach wielkiej armii, o ostatecznym pogromie pobitego nieprzyjaciela, o zawarciu pokoju, którym dyplomacya rosyjska łudziła Napoleona.

„Ustały i wieści i posły". Bagniste brzegi Berezyny zaległa cisza, przerywana od czasu do czasu jakimś nieznacznym „szarmyclem" z włóczącem się do koła kozactwem. Prądzyński znalazłszy się przypadkowo w Mińsku, a nie mając długo wiadomości z domu pisał do rodziców dnia 13 października:

„Od dawnego już czasu dwa tylko listy ojcowskie odebrałem, jeden pod datą 2-ge a drugi 20-go sierpnia, lecz się temu wcale nie dziwię, będąc przekonanym, iż wiele bardzo listów nie dochodzi, takoż się i z mojemi czynić musi, gdyż niema tygodnia, w którymbym nie dopełniał słodkiego dla mnie obowiązku zgłoszenia się Rodzicom Dobr.

Zdaje się także, iż listy bywają otwierane i nie dochodzą te, w których się znajdują polityczne nowiny, dlatego będę się wstrzymywał takowe donosić.

Dywizya nasza ruszyła 12-go b. m. ze stanowiska pod Swisłoczą. Czynimy obroty dla zasłonięcia kraju; ja na przód wysłany dla różnych rozpoznań musiałem trakt obrócić na Mińsk. Korzystam z jadącego do Po-

---

[1]) Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi. Poznań 1866.

[2]) Listy te zostały umieszczone w tomie wstępnym do Pamiętników Prądzyńskiego.

[1]) Kołaczkowski. Wspomnienia I, 87. Raport austryackiego rotmistrza Józefa Böhma. Im franz. Hauptquartier zu Wilno 1812. Oesterr. Rundschau Bnd. XXXII Hft. 1.

[2]) Kołaczkowski. Wspomnienia I, 87. Świadectwo Kołaczkowskiego jest w tym wypadku decydujące, gdyż on wybierał i wytykał obozy dla wojsk, znał dokładnie położenie korpusu i mógł zatem osądzić wymarsz do Nieświeża d. 2 lipca był możliwym lub nie. Podobnie Prądzyński. Por. z tem obronę Hieronima przez Thiersa w T. 14. Hist. konsulatu i Cesarstwa.

i kierunek panujący w szkole, świadczy najlepiej o pracy młodego i pełnego zapału grona nauczycielskiego. Jak się dowiadujemy— gimnazyum realne przejdzie niebawem na własność Towarzystwa specyalnego, które piękną myśl dalej rozwinie. Zbyteczne dodawać, że szkoła taka była tu ogromnie potrzebną, a dalszy jej rozwój (prawo publiczności ma zapewnione) przyczyni się ogromnie do rozwoju samego Zakopanego, umożliwiając rodzicom dalsze kształcenie dzieci, a zarazem pozwalając na dłuższy pobyt w tej uroczej miejscowości. Plan szkoły, jakkol wiek niemal identyczny z planem naukowym szkół publicznych tego typu, — jest jednak szerszy. Młodzież, obok wiedzy, kształci się i w sportach, przebywa wiele na powietrzu, ma wreszcie rodzicielską opiekę i zdrowy kierunek narodowy. *Justus.*

1863 — 1913

Program jutrzejszego obchodu. O godz. 9 rano nabożeństwa we wszystkich kościołach. O godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny. O godzinie 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady m. O godz. 2½ złożenie wieńca na grobie zmarłych uczestników powstania z r. 1863.

Uroczysty wieczór w Starym Teatrze o godz. 5 popołudniu.

O godz. 6 wieczorem pochód demonstracyjny, który wyruszy z pod uniwersytetu.

Program obchodu jubileuszu Powstania w r. 1863—4, obowiązujący członków Sokoła jest następujący:

Wtorek 21 stycznia o g. 7 wieczór odbędzie się w sali Sokoła: 1. Odczyt radcy szk. A. Sokołowskiego „O powstaniu w r. 1863—4, 2. Produkcye orkiestry i chóru, 3. Przemówienie wiceprez. Rowińskiego. Wstęp 20 h.

Sroda 22 stycznia o godz. 9 30 rano wymarsz służbowego plutonu ze sztandarem, jako delegacya, z gmachu Sokoła na nabożeństwo do kościoła P. Maryi. O godz. 2 30 popołudniu wymarsz z gmachu Sokoła na cmentarz krakowski dla złożenia wieńca na grobach powstańców.

Współudział kolejarzy w rocznicy styczniowej. Komitet kolejarski przyjął w porozumieniu z Komitetem ogólno obywatelskim Podgórza udział kolejarzy w uroczystości styczniowej o następującym programie:

Kolejarze stale mieszkający w Krakowie: jutro przedpołudniem biorą udział w uroczystości wskazanej programem ogólno-obywatelskiego Komitetu Krakowa.

Tego samego dnia o godz. 3 popoł. zgromadzą się kolejarze z rodzinami około pomnika Mickiewicza w Krakowie, a następnie połączą się z szeregiem kolejarskim, nadchodzącym z Podgórza i udadzą się z ogólnym pochodem na cmentarz krakowski.

Kolejarzy Podgórza obowiązuje: 1) Zbiorowe zebranie kolejarzy dla uszeregowania pochodu dnia 22 bm. o godz. 7 30 rano. Punkt zborny gmach Sokoła w Podgórzu. 2) W kościele parafialnym o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo i kazanie patryotyczne, wygłoszone przez X. Wł. Steicha. 3) Pochód z kościoła do Sokoła. 4) Uroczysty poranek w sali Sokoła o g. wpół do 10 tej rano.

Dnia 10 lutego dla ogółu kolejarzy Krakowa i Podgórza odbędzie się w gmachu Sokoła podgórskiego odczyt o powstaniu styczniowem oraz wieczorek muzykalno wokalny z połączonych sił amatorskich.

Odezwa do Polek. Ku uczczeniu 50-tej rocznicy wiekopomnej ostatniej walki o wolność społeczeństwo polskie postanowiło w tych uroczystościach zarówno uczcić pamięć tych, co padli, „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec", jak również złożyć hołd tym, co żyją jeszcze, jak żywe pomniki wzniosłości zbiorowej duszy polskiej. — Najrozmaitsze komitety krzątają się we wspólnej ochotnej pracy, na czele ich stanął ogólny Komitet Obywatelski, którego częścią jest ogólny Komitet Kobiet polskich. Ten Komitet Kobiet zwraca się za pośrednictwem niniejszej odezwy do Polek, aby wszystkie wzięły udział w przygotowujących się obchodach, a więc zarówno w nabożeństwach i w uroczystym pochodzie na cmentarz w dniu 22 b. m., jak w rozsprzedaży szpilek pamiątkowych i nalepek iluminacyjnych. — Wszak niema domu polskiego, któryby bliższą lub dalszą tradycyą nie był związany z tym ostatnim z orlich porywów polskich, niech więc każda Polka i sama weźmie udział w uroczystościach i Swoich do współuczestnictwa nakłoni.

Dodać jeszcze wypada, że staraniem Koła Pań T. S. L. w Krakowie, oraz zawiązanego w tym celu Komitetu, odbędzie się wkrótce uroczysty obchód ku uczczeniu 50 tej rocznicy powstania styczniowego wogóle, w szczególności uczestniczek tegoż. — Nie wątpimy, że w tym hołdzie, złożonym pamięci Polek uczestniczek złączą się wszystkie Polki, aby dać dowód, że żaden naród nie zginie, który istnienia swego sam nie wyrzeknie się.

Komitet Polskich Kobiet.

Zbieranie składek. W kościele Najśw. Maryi Panny we środę 22 bm. o godz. 10 rano zbierać będą składki na rzecz Weteranów z r. 1863 Panie: Turska z towarzyszkami: Fiszerową i Groelówną.

Na rzecz przytuliska weteranów z r. 1863, urządza Teatr Swietlny „Uciecha" we czwartek dnia 23 b. m. przedstawienie, w czasie którego służbę honorową pełnić będą weterani. Na ekranie ukaże się zdjęcie fotograficzne, przedstawiające grupę weteranów z 63 roku, oraz filma „Msza św. weteranów" według obrazu Wincentego Wodzinowskiego.

Medal na 50 tą rocznicę powstania styczniowego ukazał się już w handlu. Wybicie tego medalu postanowiła Rada m. Krakowa, a wykonanie uchwały powierzyła Towarzystwu numizmatycznemu. Na konkursie, w tym celu rozpisanym, otrzymał pierwszą nagrodę p. Wojciech Jastrzębowski, artysta malarz z Krakowa i według jego projektu medal został wybity. Druga nagroda przypadła p. Witoldowi Bielińskiemu, artyście rzeźbiarzowi z Warszawy. Medal przedstawia na jednej stronie grupę alegoryczną, na drugiej zaś nosi herb miasta i napis: „W półwiekową rocznicę powstania styczniowego 1863—1913—Kraków". Nabywać go można w księgarni Gebethnera i Sp., Krzyżanowskiego, Spółki wyd. Polskiej oraz w Towarzystwie numizmatycznem (Muzeum Czapskich).

Obchód akademicki. Staraniem Komitetu Kółek slawistów i historyków U. U. J. odbył się wczoraj w auli Coll. novi wspaniały obchód ku uczczeniu 50 tej rocznicy powstania styczniowego. Poważna akademia zgromadziła niezwykle licznie profesorów naszej wszechnicy z rektorem Zollem na czele, oraz młodzież akademicką i inteligencyę z Krakowa, która wypełniła po brzegi aulę i przyległą salę.

Honorowe miejsca zajęło grono sędziwych uczestników walki. Zasiedli między nimi pp. Maryan Dubiecki historyk, jeden z ostatnich członków rządu narodowego, prof. St. Pareński, ks. kanonik Drohojowski, Dr August Kwaśnicki, p. Eustachy Chronowski, obok nich zajęli miejsca profesorowie i docenci uniwersytetu, oraz wybitne osobistości miasta.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pod dyr. p. Wallek-Walewskiego pieśni Nowowiejskiego „Tęsknota" — zebranie zagaił prof. Stroński, przedstawiwszy pięknie i gorąco genezę ruchu z 1863. Tłumiona przez ćwierć wieku żywotność narodu musiała wybuchnąć, bo silniejsze od presyi było pragnienie i ukochanie niepodległości.

Aczkolwiek różne są sądy o roku 63-cim, przed jednem musimy uchylić czoła — przed całopalną ofiarą najlepszych synów Ojczyzny.

Po następnej deklamacyi art. p. E. Rygiera „Tyrteusza" i „Ody do młodości" — oklaskiwanej gorąco przez publiczność wygłosił prof. W. Tokarz odczyt p. t.: „Udział młodzieży Wszechnicy Jagiellońskiej w bitwie pod Miechowem" dn. 14 lutego 1863. Scharakteryzowawszy nastrój młodzieży uniwersyteckiej w początku roku 63-go, kiedy sale wykładowe świeciły pustkami, a młodzież pojedynczo lub grupkami przekradała się do obozu powstańców w Ojcowie — przedstawił następnie prelegent stan przygotowania do bitwy tych żołnierzyków oraz atak na Miechów i smutne jego skutki.

Udział akademików w powstaniu nie był znaczny wynosił 8 na 200 powstańców — większość stanowiła młodzież ziemiańska i rzemieślnicza, a nawet wojskowi; najwięcej akademików liczyły oddziały Rochebruna i Kurowskiego. Ten ostatni posiadał w swych szeregach kilkudziesięciu wyćwiczonych już jako tako w organizacyi kadrowej, powstałej w r. 1862 za sprawą Stefana Bobrowskiego.

Piękny opis przedstawił zebranym, w jak opłakanym stanie znajdował się oddział Kurowskiego; zapał i poświęcenie młodych bohaterów były wielkie, lecz brakowało im broni, furażu, mundurów, a sam wódz nie posiadał wiadomości taktycznych i zmęczał siebie i towarzyszy nauką i ćwiczeniami. Taki oddział ruszył na Miechów, spodziewając się tam znaleść wszystko to, co mu brakowało. — Błądząc wśród zadymki, bez posiłku i odpoczynku posuwał się Kurowski 15 km drogi w 10 godzinach aż zupełnie zmęczony przybył pod Miechów, gdzie oczekiwali ich uwiadomieni o tem Moskale i po bohaterskiej walce koło cmentarza i ul. Krakowskiej rozbili powstańców. Bitwa pod Miechowem była pierwszą i ostatnią tego oddziału, który następnie rozprószył się, usciełiwszy pole walki gęsto trupami. Z akademików krakowskich zginęli w niej: Jan Nowiński, Wład. Majewski, Stef. Gebułtowski, Józef Zbrożek, Feliks Rehman, Jan Tomkowicz, Emanuel Moszyński i Kaz. Straszewski.

Następnie akademik p. J. Gąsiorowski w krótkim, ale zwartym szkicu rzucił „Ogólny obraz powstania 1863 r.", reasumując najogólniejsze momenty ruchu i jego skutki.

Jednym z najpiękniejszych punktów programu był odczyt prof. J. Chrzanowskiego „O liryce patryotycznej Asnyka", poprzedzony deklamacyą akad. Reklewskiego, który wygłosił urywek z wiersza Asnyka p. t. „W 25-letnią rocznicę powstania 1863 r."

W doskonałej prelekcyi prof. Chrzanowski przedstawił całą twórczość Asnyka, niesłusznie zwanego „epigonem romantyzmu", a który był według prof. Ch. — reformatorem narodowych haseł w dobie poromantycznej. Rozpacz po klęsce roku 1863 była równie wielką, jak po roku 1831, lecz tą znamionowała straszna beznadziejność, jaka znalazła oddźwięk w sercu poety.

Ostatnim prelegentem był akad. p. B. Górski, a tematem jego odczytu była „rzecz o Mieczysławie Romanowskim, jako poecie chwili".

W przerwach pomiędzy poszczególnemi odczytami i przemówieniami chór akademicki intonował kolejno „Melodyę sybirską" Bogdańskiego i „Pieśń rycerską" Moniuszki.

W podniosłym nastroju opuszczała publiczność aulę, obchód taki jednak, choć stawia nam przed oczy rany i krzywdy, jakieśmy już wycierpieli nie osłabia na duchu, lecz podnosi, bośmy wytrwali i „posunęli się naprzód duchem".

Obchód 50-letniej rocznicy powstania styczniowego w Wadowicach. Piszą do nas z Wadowic:

Staraniem Sokoła tut. i wszystkich patryotycznych Towarzystw i instytucyi polskich, odbył się w dniu 19 bm. uroczysty obchód 50-letniej rocznicy powstania listopadowego. Magistrat, Kasa oszczędności, Czytelnie i wiele budynków prywatnych ozdobiono godłami narodowemi. O godz. wpół do 10 rano przed budynkiem Sokoła zgromadzili się umundurowani sokoli z Wadowic i Choczni, a z nimi 120 dziarskich karnych skautów w mundurach i około 80 gimnazyalistów. Do pochodu zdążającego ulicą Krakowską do kościoła, przyłączyła się „Zgoda" ze swym sztandarem. I cały ten zastęp składający się z 300 osób, zaledwo pomieścił się w kościele, zapełnionym liczną pobożną patryotyczną publicznością miejską i wiejską.

Cechy wystąpiły wszystkie z chorągwiami, brakowało jedynie ochotniczej straży ogniowej.

Ksiądz Pytel po odprawieniu uroczystego nabożeństwa zaintonował „Boże coś Polskę" i „Boże Ojcze", które publiczność cała, stojąc, śpiewała. Prof. Kiliński podczas Mszy odśpiewał pięknie kolendy, a katecheta gimn. X. Faber wygłosił piękne patryotyczne kazanie.

O godz. 4 popołudniu prof. Dr Stanisław Kozłowski z Krakowa wygłosił patryotyczny odczyt o powstaniu narodowem.

Po godz. 7 wieczór w szczelnie zapełnionej sali Sokoła odbył się wieczorek. Słowo wstępne wypowiedział prof. Dr Kozłowski. Orkiestra sokola odegrała utwory patryotyczne, a artyści krakowscy odegrali dramat Rydla „Na zawsze". Prócz tej uroczystości narodowej, X. dziekan Zając, proboszcz tut. parafii, plakatami dzisiaj rozlepianymi zaprasza wszystkich na Nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów r. 1863.

Konferencye literackie „Museionu".

Rok 63 w literaturze pięknej.

Odczyt p. Adama Grzymała Siedleckiego.

W chwili, gdy przygotowujemy się do obchodzenia 50-letniej rocznicy tragicznych lecz bohaterskich wypadków r. 63 był odczyt p. Siedleckiego na czasie. Był on pięknym i wzruszającem przypomnieniem i przeglądem poezyi doby popowstaniowej, najsmutniejszych bodaj chwil naszych dziejów, chwil, kiedy pieśń polska do boju nie wzywała, ale o bólu, o klęskach zapomnieć rozkazywała.

Jędrnemi, treściwemi a pięknemi słowy mówił nam prelegent o owej literaturze smutnej i zrezygnowanej, literaturze, która dopiero w ostatnich czasach przynosi nam nowe nadzieje i dążenia.

Gorące oklaski, jakimi publiczność bardzo licznie zgromadzona na sali Starego Teatru nagradzała prelegenta, dowiodły, że p. Siedlecki nie tylko zaciekawił, ale i do serca słuchaczy przemówić umiał.

W jednej ze swych powieści przepowiedział Kraszewski, że walki roku 63 nie dadzą naszej literaturze ani epopei, ani wielkiego dramatu historycznego. Przepowiednia ziściła się. Mieliśmy dzieł wiele, były między niemi świetne, ale wszystkie traktują powstanie tylko fragmentarycznie.

Obozowy ton powstania styczniowego przemawia najbezpośredniej z utworów Jakóba Zakrzewskiego, który wydał bezimiennie zbiór poezyi „Polska w r. 63". Rówieśnicy Zakrzewskiego zajmują się bardzo mało walkami powstania, a interesuję się raczej jego stroną polityczną. Najlepszym tego przykładem jest „Na Ukrainie" Sowilskiego.

Prelegent analizuje dramat Sowilskiego, uwzględniając przedewszystkiem główną jego postać: kasztelanową, a następnie stwierdza, że ogólną cechą utworów literackich tych lat było, że wszyscy prawie poeci i powieściopisarze w przekonaniach swoich stali po stronie rewolucyi. Biali nie znaleźli ani jednego obrońcy. Tak samo czerwonym jak Sowiński, Aureli Urbański, Włodzimierz Wolski, Bałucki był i Bolesławita Kraszewski przynajmniej w pierwszych trzech powieściach swoich o r. 1863. W „My i oni" znać już pewną zmianę przekonań, ale Kraszewski nie staje się białym; wznosi się tylko punktem swego widzenia ponad poszczególne stronnictwa i sięga do wyższych historycznych zagadnień.

Ówczesną literatura o roku 63 charakteryzuje jeszcze to, że utwory kończą się zwykle wtedy, gdy rozpoczynają się wydarzenia dziejowe. Smutnymi i pełnymi tragizmu wypadkami pióro autorów zajmuje się niechętnie.

Piewców natchnionych znalazł natomiast rok 62, rok marzeń i uniesień, rok, który wielu zdawał się być wiosną wolności, któremu Anczyc poświęcił owe piękny zwrotki:

Pamiętam dotąd chwile owych wiosen
Gdy serce nasze paliła tęsknota
A bór nam szumem dębów swych i sosen
Spiewał jak stary rycerz Wajdelota
Rycerskie dzieje naszych ojców chwały,
Które nas czarem swoim upajały.

Messyanizm Anczyca znalazł w malarstwie swego przedstawiciela — Grottgera i stał się spuścizną przechowaną przez literaturę następnego pokolenia, przez Wolskiego, Urbańskiego, Asnyka. Między narodem a piśmiennictwem staje jakby umowa, że szczegóły klęsk i przegranych pozostaną w międzyaktach i międzyrozdziałach. Nad rokiem 63 panuje owe pobożne wzruszenie, z którem bohaterowie „Nad Niemnem" Orzeszkowej podchodzą do zapomnianej mogiły powstańczej.

W ostatnich dopiero czasach zachodzi zmiana. Pierwszym, który zainicyował nowy ton, był Żeromski w „Rozdzióbią nas kruki, wrony". Utwór nie zapomnienia, ale zemsty woła. To jakby akt rozgrzebywania mogiły usypanej przez Orzeszkową.

Strug reprezentuje kierunek nieco odmienny. W „Ojcowie nasi" dąży autor do pogodzenia dumnego kierunku messyanicznego z nowym realistycznym.

Prelegent ujmuje następnie spostrzeżenia swoje o wysiłkach artystycznych, poświęconych roku 63 w całość i zaznacza, że literatura piękna: „strzegła pamięci i honoru powstania. Polityce i nauce oddawała dział rozpraw nad wartością ruchu, sama zaś stawiała sobie zasadę: Chrońmy wawrzyny, co na grobach leżą".

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 28; zachód przypada o godzinie 4 minut 14; długość dnia godzin 8 minut 46.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę św. Wincentego, pojutrze we czwartek św. Jana Jał.

Kraków 21 stycznia.

Jutrzejszy numer „Głosu Narodu" poświęcony będzie uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego.

Reduta prasy. Do komitetu licznie zgłaszają się interesowani z zapytaniami co do dopuszczenia kostyumów męskich na tegoroczną redutę. Wobec tego komitet wyjaśnia raz jeszcze, że panowie mają w zasadzie kostyumy dozwolone, oczywiście pod niezbędnymi warunkami. Przedewszystkiem wykluczone są — podobnie jak dla dam — kostyumy czysto etnograficzne; kostyumy charakterystyczne również mogłyby odbijać od wytwornych strojów damskich, więc także dopuszczone być nie mogą.

Najkorzystniej przeto będzie dla panów, którzy zamierzają skorzystać z liberalnego postanowienia komitetu, aby porozumieli się wprzódy z kierownictwem zabawy (Rynek l. 10), gdzie na zapytanie otrzymają szczegółowe objaśnienia i uzyskają pewność, że kostyum przez nich zamierzony odpowiada w zupełności intencyom programu. Zgłoszenie ma nastąpić najpóźniej na trzy dni przed redutą; podobnie panowie, którzy pragnęliby przybyć we frakach, lecz z maskami na twarzach, albo zamaskowani i w dominach, zechcą zgłosić się w komitecie celem porozumienia.

Cenny dar. Zuzanna Księżna Czartoryska wdowa po ś. p. Księciu Marcelim Czartoryskim z Woli Justowskiej, ofiarowała dla Muzeum Narodowego cenny obraz Artura Grottgera p. t. „Na pobojowisku".

Z teatru miejskiego. W sobotę 25 b. m. wznawia teatr krakowski nie graną od lat kilku arcykomedyę Szekspira „Wieczór trzech króli" w przekładzie L. Ulricha. Rolę Violi odtworzy po raz pierwszy p. Mrozowska, do roli Chudogęby, stanowiącej jedną z najprzedniejszych kreacyj w jego repertuarze, powraca dyrektor Solski.

Na dzisiejsze przedstawienie „czterech strof krwawej pieśni" „Leci liście z drzewa" p. Józefa Wiśniowskiego, które teatr krakowski wystawia w 50-tą rocznicę powstania styczniowego wszystkie bilety są już rozsprzedane. Dalsze przedstawienia, na które bilety jeszcze zamawiać można, odbędą się we środę i czwartek 22 i 23 bm.

Wiadomości koncertowe. Alfred Cortot, znakomity pianista francuski, którego dyrekcya koncertów krakowskich wprowadziła u nas z tak rzetelnym sukcesem w ubiegłym sezonie, stanął od pierwszego razu w rzędzie niewielu artystów, mogących zawsze liczyć w Krakowie na zapełnioną salę. Na czwartkowy koncert rozebrano w istocie prawie wszystkie bilety, tak, że już jutro kasa Starego Teatru otrzyma do sprzedaży bilety na miejsca dostawione w tańszych kategoryach cen. Dzisiaj również rozpoczęła się sprzedaż biletów na IX. koncert abonamentowy, w którym wystąpi Pablo Casals (11 lutego). Mme Yvette Guilbert przybywa także w tym roku do Krakowa i wystąpi dnia 19 lutego. Termin rozpoczęcia sprzedaży biletów podany będzie w dniach najbliższych.

Bal „żywego kwiatka", urządzany staraniem Akad. Związku „Polonia", a mający się odbyć we czwartek dnia 23 b. m. w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28, zapowiada się świetnie i okazale. Dowodem tego liczne zgłoszenia po bilety i zaproszenia, które komitet wydaje codziennie między godz. 11 a 1 przedpoł. i od 6 do 6 wiecz. Dzięki staraniom komitetu i bardzo czynnych pań gospodyń przygotowano dla uczestników wiele niespodzianek, z któremi spotkać się będzie można dopiero na sali. Tańce prowadzić będzie znany w Krakowie wodzirej p. Dr Stanisław Walter.

Brutalne dręczenie ptaków. Piszą do nas: W ubiegły wtorek przechodząc Rynkiem koło drobiu, miałem nadzwyczaj przykry widok: Oto leżały lub stały kury i koguty z mocno skrępowanemi nogami. Tam gdzie była rozlana woda, łapy im poprzymarzały do ziemi, bo słomy, gdzieniegdzie było parę zaledwie zdziebełek. Jeżeli kto chciał kupować i oglądać, wówczas z siłą odrywano od ziemi biedne stworzenia, skóra zaś z ich nóg zostawała przymarznięta przy ziemi. Skrwawione i okaleczone ptaki ładowano następnie do koszów dziobami na dół kosza a obdarte ze skóry i skrwawione łapy wystawione były na działanie silnego mrozu. Słoma według nakazu była, ale pod nogami przekupnia — naładowany w kosze drób pakowano na wóz i tak barbarzyńsko okaleczone i przemarznięte odbyć musiały bez żadnego okrycia słomą, parę milową przestrzeń. Przedstawiciela odnośnej władzy nigdzie ani widać było — ani nikt się nie zapytał o tak gęste ślady krwi na ziemi.

Możeby magistrat i policya zechciały wydać odpowiednie zarządzenia celem ochrony biednych stworzeń, nad któremi pastwią się w tak okrutny sposób sprzedający.

Zguba. Dzisiaj w południe pani R. w przechodzie linią A-B, plantami ku ul. Karmelickiej zgubiła kolczyk brylantowy. Za znalezienie wyznaczono wysoką nagrodę, którą złożono w dyr. policyi.

Kradzież 1000 K. Policya lwowska zawiadomiła krakowską, iż niejaki Józef Reis skradł na szkodę p. Steinhall, zamieszkałej przy ul. Kleparowskiej, 1000 K i zbiegł w kierunku do Krakowa.

Znaczna kradzież biżuteryi. Przed kilku dniami przybył do Krakowa kupiec z Warszawy p. Mieczysław Kowalikowski. Po załatwieniu interesów, które zabrały kilka dni czasu, p. Kowalikowski poszedł na dworzec krakowski, aby udać się w drogę powrotną. Przed odejściem pociągu powierzył p. Kowalikowski służącemu kolejowemu odniesienie walizek do wagonu. Niewykryty jednak dotychczas sprawca skradł służącemu jedną z walizek, w której znajdowały się biżuterye wartości około 1000 rubli.

Walizkę tę znaleziono dnia następnego koło wałów kolejki obwodowej na Zwierzyńcu z rozciętą powłoką i wypróżnionem wnętrzem.

Policya śledzi za sprawcą tej kradzieży.

Kradzież w sądzie. Sąd obwodowy w Oświęcimiu zawiadomił policyę krakowską, iż nieznani sprawcy rozbili w tamtejszym gmachu kasę sądową i skradli z niej w nocy z 13 na 14 bm. 190 K gotówką i cenne lica sądowe.

Pogoda. Dnia 20 stycznia termometr doszedł od — 0·6 do — 3·9 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 21 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 735·3 mm, — termometru — 1.6 C, wiatr: północny.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 21 stycznia Ciepłota najwyższa — 0·3° Cels., najniższa — 7·6° C, Ciśnienie powietrza 687. — Kierunek wiatru południowy. Prognoza: Przeważnie pogoda. — Stan śniegu: suchy, warstwa młodego 1 cm gruba.

Kronika zamiejscowa.

Strajk dzieci polskich w Polskiej Ostrawie. Z Polsk. Ostrawy donoszą: W niedzielę 19 bm. odbyło się u nas zgromadzenie rodziców polskich, posyłających dzieci swe do prywatnej szkoły polskiej, utrzymywanej przez T. Szk. L. Po przemówieniach kilku mówców uchwalono zaraz w poniedziałek rozpocząć strajk, aby w ten sposób zmusić czeski zarząd gminny do przejęcia szkoły polskiej na swój etat.

Stosownie do tej uchwały w poniedziałek 20 b. m. rozpoczął się strajk dzieci polskich. Strajkuje 261 dzieci, a więc wszystkie. Do szkoły nie przyszło żadne. Wśród rodziców panuje wielkie oburzenie na zarząd gminy Polsk. Ostrawy, który pomimo decyzyi kompetentnych władz szkoły polskiej na etat swój przyjąć nie chce.

Wybory uzupełniające do Sejmu. O mandat poselski do Sejmu z mniejszej własności okręgu Kamionka strumiłowa, opróżniony w skutek śmierci marszałka kraj. śp. Stan. hr. Badeniego, ubiega się syn jego Stan. Henryk Badeni. Wrazie wyboru p. Stan. Henryk Badeni złoży mandat obecnie dzierżony z mniejszej własności okręgu Buczacz.

Z mniejszej własności okręgu Jaworów w miejsce śp. Jana hr. Szeptyckiego postanowioną została przez komitet lokalny polski kandydatura p. Stanisława Lachowicza, burmistrza m. Jaworowa i członka rady powiatowej.

Z ruchu współdzielczego. Piszą do nas z Tuchowa:

W kwietniu ubiegłego roku otwartą została w naszem miasteczku składnica i sklep Kółka rolniczego, której potrzebę dawno odczuwała tak miejscowa jak i okoliczna ludność.

Pomimo szalonej agitacyi ze strony żydów, składnica spełnia swoje zadanie ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich, a ku rozpaczy wrogów i pociąga ku sobie nawet tych, którzy bądź nieświadomości celów składnicy, bądź też z obojętności trzymali się z początku z dala.

Zaraz od samego założenia składnicy dawał się dotkliwie odczuwać brak hurtowni soli w składnicy, wskutek czego tak właściciele sklepów w okolicznych miasteczkach i wsiach, jak i sama składnica musiała się zaopatrywać w sól w hurtowni soli u żyda. Zarząd składnicy wdrożył też wkrótce starania w Wydziale krajowym o udzielenie składnicy hurtowni soli, jednak uzyskanie takowej było bardzo trudnem, albowiem w Tuchowie była już jedna hurtownia soli.

Dzięki atoli wpływom i usilnym staraniom tutejszego posła Dr Antoniego Matakiewicza otrzymała składnica hurtownię soli i nie potrzebuje więcej zaopatrywać się w sól u żyda, a również ludność i właściciele sklepów zaopatrując się w towary w składnicy Kółka rolniczego, nie są zmuszeni udawać się po sól do żyda. Co więcej przed nadaniem hurtowni soli składnicy Kółka rolniczego w Tuchowie musieli właściciele sklepów płacić, zależnie od odległości danego sklepu od Tuchowa, o 30—60 h więcej za 100 kg niż płacą obecnie.

Jeszcze jeden bank antypolski. Z Wrocławia donoszą:

Odbyło się tu zebranie Izby gospodnio-rolniczej, na którem przewodniczący zawiadomił obecnych, że przy pomocy rządu zostanie założony Bank ziemski, mający na celu wspieranie i wspomaganie niemieckich właścicieli ziemskich. Prezydent zaznaczył, że działalność tego banku jest nadzwyczaj konieczną ze względu na coraz to większe i częstsze przechodzenie ziemi z rąk niemieckich w polskie.

Kolonizacya w państwie pruskiem. Sejmowi pruskiemu został przedłożony memoryał w sprawie zużytkowania funduszów na wewnę-

---

znania pana Stossa, adjutanta generała Dąbrowskiego, aby przesłać na dowód mojej pamięci Matce Dobr. pudełko herbaty, jakiej tu można było dostać najlepszej a Ojcu kochanemu tytoniu tureckiego; posyłam oraz medal zdobyty na Kozaku w jednej potyczce pod Bobrujskiem.

Ciągle najlepszego zażywam zdrowia a pieniędzy dotychczas od nikogo nie brałem, chociaż już za kilka miesięcy mam zaległości gaży!"

Ale tam nad Wisłę i Wartę dobiegały głuche i niejasne wieści z puszcz litewskich, tak jak zawsze tak i wtedy nie brakło plotkarzy, co w rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości szczególniejsze znajdywali upodobanie.

W ten sposób otrzymał także ojciec Prądzyńskiego jakieś niekorzystne o synie doniesienia i temu przypadkowi zawdzięczamy obszerną relacyę Ignacego, wysłaną z Słucka d. 29 października, która zasługuje na to, aby ją w całości przytoczyć. Brzmi ona następująco:

List ojcowski 1 go września z Warszawy datowany wczoraj odebrałem, ten, który był posłany w liście do gen. Fiszera nie dojdzie mnie tak prędko, ponieważ nie jesteśmy w komunikacyi z wielką armią.

Pismo ojcowskie, jak zwyczajnie radością i wdzięcznością napełnia moje serce; roskoszą jest dla mnie, po kilkakroć na dzień toż przeczytywać.

Jeżeli postępowanie moje w teraźniejszej wojnie zasłużyło na jakie względy najwięcej stąd mam uciechy, iż to kochanym Rodzicom radość przynieść może, przeto wątpienie Ojca dobr., jakobym się pod Bobrujskiem nie był udał na moje miejsce i chociaż zawsze o najmniejszych moich czynnościach donosiłem, dla zaspokojenia Ojca dobr. w treści powtórzę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzną kolonizacyę w Prusach wschodnich, Pomorzu i w obwodzie frankfurckim nad Odrą. Memoryał podaje dokładnie ilość zakupionych majątków, ich powierzchnię i kwotę wydaną. We wschodnich Prusach zakupiono w 1911 r. 10 majątków o 2823 hekt. za cenę 3, 19, 249 marek, na Pomorzu 13 majątków o 547. hekt. za cenę 5,538.601 marek, w obwodzie frankfurckim 14 majątków o 5613 hekt. za cenę 8,657.3.. marek.

Z dziedziny wojskowości.

Budżet wojskowy rumuński na r. 1912/13 wykazuje w zwyczajnych wydatkach na wojsko lądowe i marynarkę kwotę 74,038.036 lei (franków), które wzrosną w r. 1913/14 do kwoty 90 milionów lei, czyli prawie do ¼ całego budżetu rumuńskiego w wydatkach. Cała jednak ofiarność tego państwa na cele swej siły zbrojnej można ocenić dopiero wtedy, gdy do tych wydatków zwyczajnych dodamy wydatki nadzwyczajne, uchwalone w końcu ubiegłego roku, w kwocie 185 milionów lei.

Wiadomości kościelne.

Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w dyecezyi krakowskiej. X. Jan Waśniowski otrzymał prezentę na probostwo w Zakliczynie ad Sieprawie.

Administratorem w Bobrku zamianowany X. Stanisław Żyła.

X. Michał Wojtusiak otrzymał urlop celem dalszych studyów w muzyce kościelnej zagranicą.

X. Dr Jan Szymeczka przeznaczony na zastępcę katechety przy gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

X. Leon Drozdowski przeniesiony z Zakliczyna do Skawiny.

Konkurs na Bobrek ogłoszony do końca stycznia 1913.

Konkurs na Paczółtowice z powodu rezygnacyi X. Tadeusza Wiodygi ogłoszony do 15 lutego 1913.

Kronika karnawałowa.

23 stycznia: Bal „Polonii" w salach Tow. Technicznego.

25 stycznia Bal na kolonie wakacyjne w Starym Teatrze.

25 stycznia Zabawa taneczna krakowsk. Klubu Cyklistów i Motorzystów w sali kaw. Drobnera.

31 stycznia: Raut Tow. pań miłosierdzia w sali Saskiej.

1 lutego: Bal prasy w Starym Teatrze.

Wieczór kostyumowy stow. podurzędników i służby p. w sali Tow. Strzeleckiego.

Wieczór kostyumowy „Gwiazdy" w salach „Sokoła".

3 lutego Piknik narciarski w Tow. Technicznem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Leci liście z drzewa..." Cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego. — Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania 1863 r.

Środa. „Leci liście z drzewa...".

Czwartek. „Leci liście z drzewa...".

Piątek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Pierre Louys i P. Frondaie.

Sobota. „Wieczór Trzech Króli", Komedya w 5 aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

Niedziela popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Wieczór Trzech Króli".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Środa 22, czwartek 25, piątek 24, poniedziałek 27, wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Dzieje Unii Lubelskiej" (7 wykładów).

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 wykłady).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty dnia 18 bm. do piątku dnia 24 bm. codziennie „Dzieci Jenerała" z Astą Nielsen w roli Tekli oraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812" (marsz na Moskwę; epizody bitwy pod Borodino; wejście do Moskwy; pożar miasta; odwrót wielkiej armii). Nadto „Teodor i jego głowa" (komiczne); „Wydra" (zdj. podw.), „Tenor" (humor). „Zaślubiny w Żywcu" — obraz naturalny.

Codziennie od 4 do wpół do 11.

Ś. † P.

AUGUST WITKOWSKI

b. rektor Uniw. Jagiell. profesor fizyki, znakomity uczony, którego prace zdobyły uznanie w nauce międzynarodowej, zmarł dzisiaj o godzinie 12 w południe na udar sercowy.

Zanim kompetentne pióro przedstawi działalność zmarłego, wyrażamy głęboki żal z powodu przedwczesnego zgonu człowieka, który był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki i ozdobą prastarej Jagiellońskiej Wszechnicy.

Sp. Witkowski był rektorem podczas głośnych zajść na uniwersytecie, wywołanych przez żydowsko-międzynarodowe żywioły z powodu sprawy Wahrmunda, i jego taktowi zawdzięczać należy, że wybryki pewnej części zbałamuconej młodzieży nie przyniosły uniwersytetowi większej szkody.

Jednakże te przykre zajścia silnie podkopały zdrowie ś. p. profesora, który od tego czasu niedomagał na serce.

Strajk robotników Gazowni.

Z prezydyum Magistratu otrzymaliśmy dziś obszerny komunikat w sprawie strajku w gazowni miejskiej, z którego podajemy te ustępy, które wyjaśniają powody strajku:

Dnia 19 listopada wybuchł strajk robotników gazowni, który atoli trwał tylko parę godzin, gdyż robotnicy na wezwanie zarządu miasta przedłożyli swe żądania bezpośrednio prezydyum Magistratu, które przyrzekło się niemi zająć. W kilka dni potem odbyła się konferencya prezydyum miasta z robotnikami gazowni i ich prawnym zastępcą, która wykazała, że robotnikom głównie zależy na statutowem uregulowaniu emerytury. Dotychczas każdy robotnik gazowni, który wskutek wieku, lub niezdolności musiał zaprzestać pracy, otrzymywał pewne stałe zaopatrzenie. Na ten sposób postępowania robotnicy nie chcieli się dalej godzić, motywując to tem, że jest to droga łaski, a nie prawa.

Ponieważ dotychczas, ani miejska służba nieetatowa, ani robotnicy elektrowni, ani inni robotnicy miejscy takiego prawa nie posiadają, przeto prezydyum miasta oświadczyło, że wpierw musi obmyśleć sposób, w jakiby życzeniu temu zadość uczynić. To też na powyższej konferencyi uchwalono, że w tym przedmiocie odbędą się osobne narady w prezydyum, a to na podstawie materyałów zebranych przez dyrekcyę gazowni z innych podobnych zakładów. I rzeczywiście już w kilkanaście dni potem odbyła się ponowna konferencya prezydyalna, na której dyrektor gazowni przedłożył materyał, na podstawie którego polecono mu opracować odpowiednie wnioski.

Opracowanie tego rodzaju wniosków, wymaga dużo pracy. — Nadto zamknięcia rachunków gazowni z końcem roku i przyjazd w tymże czasie dyrektora gazowni w Zurichu, wezwanego przez komisyę gazowo-elektryczną spowodowały, że wypracowanie tych wniosków zostało wygotowane dobiero w tych dniach. Naznaczona została też na wczoraj, tj. 20 bm., konferencya dyrektora gazowni z reprezentantem robotników przy udziale starszego inspektora przemysłowego, a to celem ustalenia tych punktów, któreby można przedłożyć komisyi gazowej do decyzyi. Pomimo, że reprezentant robotników w sobotę w rozmowie z II. wiceprezydentem miasta oświadczył, że robotnicy spokojnie wyczekiwać będą wyniku konferencyi, wybuchnął strajk najniespodziewaniej wczoraj w południe, a to w ten sposób, że robotnicy, bez jakiegolwiek uprzedniego zawiadomienia po skończonej robocie południowej oświadczyli, że popołudniu do pracy nie wrócą.

Wobec tego z uwagi na bezpieczeństwo publiczne i okoliczności, że wszystkie budynki wojskowe oświetla się gazem, zarząd miasta był zmuszony prosić władz wojskowych o objęcie przez wojsko robót przy piecowni, oraz zorganizować obsługę świecenia i gaszenia lamp przez straż pożarną, akcyzową i zakład czyszczenia miasta.

Na razie stanęli urzędnicy gazowni przy piecowni potem pracują tam robotnicy miejscy z oddziału drogowego, zaś od godziny 6-tej rano pracuje 60 pionierów. Miasto zatem oraz różne zakłady nie zostaną bez światła.

Jednakże dla wszelkiego bezpieczeństwa dyrekcya gazowni zawiadomiła plakatami wszystkich konsumentów, by jak najoszczędniej używali gazu, oraz pouczyła ich, jak trzeba się zachować w razie nieprawdopodobnego, jednak niewykluczonego braku gazu.

Również zawiadomiła dyrekcya, że w dniu dzisiejszem ogranicza konsumcyę gazu od 7-ej rano do 3-ciej popołudniu.

Pomieszczając powyższy komunikat dodajemy, że obowiązkiem prezydyum magistratu jest dążyć do ukończenia zatargu i zawarcia ugody z personalem robotniczym.

Dział ekonomiczny.

Sytuacya pieniężna.

Sytuacya na wiedeńskim targu pieniężnym nie zmienia się. Ostatnie raporty kursów w porównaniu z zeszłym tygodniem wykazują ich spadek, u niektórych walorów nawet znaczny. Organa finansistów i przemysłowców wyławiają wszystkie choćby najmniejsze objawy zwrotu w życiu gospodarczem i stawiają je jako prognozę dla polepszenia sytuacyi i nadzieję powrotu do normalnych stosunków.

Oś, około której toczy się koło życia gospodarczego, nie zmieniła się. Zmienić ją może dopiero rozwiązanie trudnych i zawiłych stosunków politycznych, które trzymając społeczeństwo i sfery kapitalistyczne w ciągłem naprężeniu, nie mogą wpłynąć na polepszenie sytuacyi pieniężnej, na uruchomienie ściągniętych z obrotu kapitałów.

W wykazie cyfr B. A. W. znachodzimy zmianę w konfiguracyi pieniężnej: bank ściągnął z powrotem za $4^1/_2$ miliona monet srebrnych i niklowych z wewnętrznego obrotu. Bezprzykładna panika wojenna wśród najmniejszych kapitalistów, którzy drobne swe oszczędności wycofawszy z kas, wymienili na srebro i nikiel, przechowując je w ukryciu, ustaje, zaznaczając się powrotem oszczędności do kas i obiegiem ukrytego czasowo metalu. Jest to momentem fizyologicznym uspokojenia mas, które najtrudniej uspokoić można i to uważa prasa wiedeńska za wielki krok naprzód w pochodzie do lepszej sytuacyi.

Minie jednak jeszcze szereg miesięcy, nim kryzys pieniężna wywołana wypadkami bałkańskimi zakończy swą niszczycielską robotę, nim ewentualne zawarcie pokoju wprowadzi przynajmniej choć częściową poprawę i wstrzyma szerzące się bankructwa. O ile nie wywoła nowych zawikłań wojennych, o których organa kapitalistyczne boją się wspominać, bo mrozi ich postrach, rokujący beznadziejność sytuacyi pieniężnej.

Dla scharakteryzowania obecnego usposobienia wiedeńskiej giełdy, podajemy zestawienie, które bynajmniej nie świadczy o uspokojeniu, owszem zniżkową tendencyą kreśli optymistyczne sądy.

	18 styczeń	11 styczeń
Czteroprocentowa wspólna renta	85·10	85·90
4·2 procentowa srebrna renta	88·20	88·50
Austryacka koronowa renta	85·20	86·10
Austryacka złota renta	107·80	108·25
Węgierska koronowa renta	84·40	85·30
Węgierska złota renta	105·05	105·60
Losy państwowe z r. 1860 całe	1565·—	1555·—
Losy państwowe z r. 1864	645·—	660·—
Anglo Bank	322·50	321·75
Bank Verein	504·—	507·25
Bodenkreditanstalt	1188·—	1199·—
Kreditanstalt (austryacki)	618·25	617·50
Niederoesterreichische-Eskompte-geselschaft	737·—	740·—
Bank Austryacko-Węgierski	2077·—	2102·—
Unionbank	583·—	587·—
Alpiny Tow. Górnicze	1025·50	1047·75
Pragski Przemysł żelazny	3400·—	3490·—
Zakłady Skody	784·—	778·50

R. W.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 stycznia.)

O drogi wodne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego poseł Kędzior postawił następujący wniosek:

Zważywszy, że kredyt na regulacyę rzek kanałowych w Galicyi został w r. 1912 zupełnie wyczerpany, a z powodu odroczenia obrad komisyi wodnej nad nowelą kanałową zachodzi obawa, że nowela ta w najbliższym czasie nie będzie uchwalona, wskutek czego roboty przy regulacyi rzek z wiosną 1913 r. ze szkodą dla całej akcyi regulacyjnej muszą być zastanowione, Koło polskie wzywa prezydyum, aby wyjednało u c. k. rządu wniesienie do Rady państwa przedłożenia, żądającego dodatkowego kredytu na rok 1913 na kontynuowanie robót przy regulacyi rzek kanałowych, kanalizacyi rzek i budowie dróg wodnych po myśli odnośnych ustaw krajowych, ewentualnie projektu ustawy, upoważniającej rząd do wydatkowania kwoty, potrzebnej na kontynuowanie tych robót w r. 1913 z pozostałości kredytu 250 milionów koron, przyznanych ustawą z dnia 11 czerwca r. 1901, o ile interesowane kraje przyczynią się do kosztów robót datkami, przewidzianymi w tej ustawie.

Wniosek ten, zgłoszony na piśmie i poparty przez wszystkich członków Koła, został jednomyślnie bez dyskusyi przyjęty.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. (T. B.) Komisya finansowa załatwiła pierwszą grupę o podatku wódczanym i przyjęła rezolucyę pos. Onciula, wzywającą rząd do zbadania monopolu wódczanego. Przystąpiono do 2 grupy, dotyczącej sprawy bonifikacyi.

Ref. p. Steinwender oświadczył się za odroczeniem tej sprawy, która powinna być traktowaną w definitywnej ustawie wódczanej. Zabrał głos kontrreferent pos. Diamand.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya finansowa odbyła dziś posiedzenie, na którem przeprowadzano w dalszym ciągu głosowania przerwane na poprzedniem posiedzeniu. Za rezolucyą pos. Onciula, aby rząd zastanowił się nad wprowadzeniem monopolu sprzedaży spirytusu oświadczyło się 22 głosy przeciw 6. Następnie komisya obradowała nad kwestyą kontyngentu alkoholu, bonifikacyi przy palarniach wódki i t. p.

Przeciw polskim obchodom styczniowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu rocznicy powstania nie miało się jutro odbyć posiedzenie komisyi finansowej, gdyż wielu polskich posłów udało się na obchody do kraju. — Z tego powodu podniosły gazety niemieckie energiczny protest, którego skutkiem było, że pos. Dr Urban zapowiedział na jutro posiedzenie, zmieniono tylko porządek dzienny.

Miły sojusznik.

Paryż. (Tel. pryw.) „Matin" donosi, że pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami panuje pewne podrażnienie. Cesarz Wilhelm miał się wyrazić pod adresem Austro-Węgier, że „tam za dużo pobrzękują jego szablą". Miało to być skierowane ku austryackiemu następcy tronu.

Minister Teleszky pozostaje.

Budapeszt. (T. B.) „Węg. Biuro kor." zaprzecza wiadomościom o dymisyi ministra skarbu Teleszky'ego.

Echa z Bałkanu.

Turcya za pokojem.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Südslaw Corr." donosi z Konstantynopola, że w społeczeństwie tureckiem zaczyna przeważać usposobienie przeciw wojnie.

Zgromadzenie narodowe.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Alemdar" donosi, że pod przewodnictwem wielkiego wezyra odbyło się posiedzenie wydziału przygotowawczego zgromadzenia narodowego. Samo zgromadzenie narodowe odbędzie się we czwartek. Zaproszeni zostali na nie dygnitarze świeccy i duchowni, oraz senatorowie, razem około 160 osób. Ministrowie liberalni nie zostali zaproszeni. Przewodniczyć będzie sułtan albo wielki wezyr.

Konstantynopol. Krążą tu pogłoski, że Rosya zawiadomiła Portę, że jeżeli Turcya nie ustąpi i nie spełni życzenia mocarstw, to Rosya poleci swym wojskom wkroczyć do Azyi Mniejszej i zająć dwa wilajety: Wan i Erzerum.

Zwrot na gorsze.

Wiedeń. (Tel. pryw.) W sprawie rokowań rumuńsko-bułgarskich donoszą z Petersburga, że nastąpiło pogorszenie, bo Bułgarya zachowuje się odpornie.

Przeniesienie głównej kwatery.

Sofia. (Tel. pryw.) Główna kwatera bułgarska przeniesiona została do Dimotiki, na południe od Adryanopola.

Groźne skutki wojny.

Sofia. (Tel. pryw.) Rząd bułgarski zaniepokojony jest silnie przewlekaniem sprawy przez Turcyę. W razie bowiem przewleczenia się całej wojny do wiosny, braknie ludzi do uprawy roli, w następstwie czego może wybuchnąć głód, zaczem i rewolucya głodowa.

Walki Greków z Turkami.

Ateny. (T. B.) Ministerstwo wojny ogłasza z Hanistellias: Wczoraj podjęto atak na całej linii. Artylerya otworzyła ogień o g. 8 rano. Ogień trwał do g. 6 wieczór. Wynik był świetny.

Popołudniu nastąpił ogólny atak. Wojskom greckim udało się spędzić nieprzyjaciela z pozycyi na pagórku Lessiani i obsadzić Locessi. Turcy cofnęli się w kierunku ku Lisani. Równocześnie lewe skrzydło greckie ruszyło na wzgórze Manoliassa.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 stycznia.)

Rusini nakłaniają się do zgody.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj był u hrabiego Stürgkha na konferencyi pos. K. Lewicki, który wytoczył szereg skarg przeciw Polakom i rządowi.

Hr. Stürgkh w odpowiedzi wyraził nadzieję, że sprawa porozumienia z Polakami jeszcze nie jest przesądzona. Nakłaniał on pos. Lewickiego, aby Rusini zeszli z drogi opozycyi bezwzględnej, jakiej dali dowód przez usunięcie się od konferencyi u min. Hussarka.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie klubu Ukraińców, na którem prezydyum przedłoży sprawozdanie z rokowań.

Posiedzenie to zadecyduje o tem, czy należy dalej kontynuować pertraktacye z Polakami. W kołach ruskich nastąpiło dziś otrzeźwienie. Przyszli oni do przekonania, że porozumienie z Polakami jest konieczne. Żywioły umiarkowane działają usilnie w tym kierunku.

Nowa formuła orędzia cesarskiego.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Należy oczekiwać nowej formuły orędzia cesarskiego, która stanowić będzie podstawę nowych rokowań. W tej sprawie odbyła się u wicepr. Romańczuka narada prezydyum klubu ukraińskiego.

Arc. Rainer chory.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia arcyks. Rainera znacznie się pogorszył.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj usposobienie giełdy było bardzo spokojne, obrót był mały.

Nowe znaczki pocztowe.

Berlin. (Tel. pryw.) Z powodu 25-lecia rządów ces. Wilhelma wprowadzono w ograniczonej ilości nowe znaczki pocztowe.

Ustawa o wzmocnienie niemczyzny.

Berlin. (Tel. pryw.) Antypolska ustawa, mająca na celu wzmocnienie niemczyzny na ziemiach polskich, uchwalona przez Sejm pruski w 1912 roku, wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1913.

Hakata przy pracy.

Poznań. (Tel. pryw.) Pod egidą Tow. hakatystycznego odbyło się zgromadzenie kobiet niemieckich w celach germanizacyjnych. Uchwalono założyć w Poznaniu i po prowincyi szereg związków fachowych celem wspierania i utrzymywania niemieckości wśród kobiet.

Najnowsze rozporządzenia rosyjskie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Donoszą z prowincyi, że władze wydały do rezerwistów w całym Królestwie instrukcye, aby ci nigdzie nie wydalali się z kraju, pod groźbą kar wojskowych. Nadto daje się zauważyć pewne przesuwanie wojska, mające na celu koncentracyę.

Car jedzie do Liwadyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dwór carski wyjeżdża do Liwadyi na Krymie.

W sprawie amnestyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) Frakcye postępowe mają zamiar porozumieć się z innemi partyami co do ogólnej formy sprawy o amnestyi. Socyaliści i lewicowcy mają wnieść interpelacyę w sprawie zniesienia ciężkich robót i wydania amnestyi.

Prośby delegacyi mongolskiej.

Petersburg. (Tel. pryw.) Bawiąca tu delegacya mongolska zjawiła się u Sazonowa i złożyła mu petycyę o utworzenie ambasady rosyjskiej w Mongolii, jak również zamianowania swego wysłannika mongolskiego w Petersburgu.

Nadto w petycyi proszą o uzbrojenie armii mongolskiej w karabiny rosyjskie, oraz zawarcie przymierza, aby na wypadek, gdyby Mongolii wypadło prowadzić wojnę, Rosya jej pomogła.

Sazonow przyjął deputacyę łaskawie, lecz nie dał żadnej odpowiedzi.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. (Tel. pryw.) Briand zawiadomił Fallieres'a, że 21 b. m. przedłoży mu listę przyszłego gabinetu. Briand konferował z Pichonem, który zgodził się objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Pichon tekę tę już piastował.

Mongolia i Tybet.

Londyn. (Tel. pryw.) W Izbie gmin zapytał dep. Rees rządu, czy wiadomo mu, iż w Urdze proklamowano niepodległość Mongolii i że Tybet zawarł umowę z Mongolią, na podstawie której poddaje się wraz z nią pod angielsko-rosyjski protektorat. Imieniem rządu odpowiedział Alland, że rzeczywiście ogłoszono niepodległość Tybetu, lecz co do protektoratu angielsko rosyjskiego to rząd się nie zajmował wcale tą kwestyą.

Zamach na Juanszikaja.

Petersburg. (Tel. pryw.) Donoszą tu z Pekinu, że na prezydenta republiki usiłowano dokonać zamachu. Oto jakiś monarchista wtargnął do pałacu prezydenta, aby go zabić, straż jednak go zastrzeliła.

W obronie immigracyi żydowskiej.

Nowy Jork. (Tel. pryw.) Senat odrzucił projekt o ograniczaniu praw o immigracyi dlatego, że zostałoby ograniczone przez to wychodźtwo żydów z Rosyi i Rumunii(!).

Po amerykańsku.

Nowy Jork. (Tel. pryw.) W Izbie poselskiej przyszło do bójki między dwoma kandydatami na przewodniczącego a mianowicie między posłami: Prattem i Woodem. Stoczyli formalne zapasy na pięści, aż do krwi. Dopiero inni posłowie ich rozdzielili.

Z ostatniej chwili.

Obchód w Krakowie.

Już dzisiaj liczne domy naszego miasta przystrojono we flagi narodowe, w oknach mieszkań frontowych ukazały się nalepki wydane przez T. S. L.

Nadto dyrekcye banków i zakładów finansowych postanowiły z racyi jutrzejszej uroczystości zawiesić jutro przedpołudniem czynności biurowe.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Włodzimierz Radoński z Żelazkowa (Król. Polskie), Mieczysławowie Chłapowscy z Rogaczowa (W. Ks. Poznańskie), Władysław Wiktor z Zarszyna, Józef Jabłoński ze Świnicy (Król. Polskie), Dr Ignacy Jonas ze Lwowa, Józef Engel z Wiednia, Zbigniew Horodyński z Rzeszowa, Stanisław Zarzycki z Sosnowca, Helena Zorska z Częstochowy, Janina Sachs z Kalisza, Michalina Migasińska z Warszawy, Leontyna Kundstein z Paryża, Aleksander Jackowski z Warszawy, Konstanty Radziszewski z Kaczorówki (Król. Polskie), Henryk Lindenfeld z Warszawy, Władysław Starzyński z rodziną z Kowna (Rosya), Kazimierz Poradowski z Proszowic, Wiktor Boguszewski z Zawiercia, Klara Rosenbergowa z Wiednia, Leon Josefsberg z Drohobycza, Kazimierz Wojakiewicz z Myślenic, Wilhelm Degerdon z Offenbachu.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie drogiego naszego Brata, Szwagra i Wuja, ś. p. X. Władysława Romańskiego w Białej Niżnej składamy serdeczne podziękowanie.

Dziękujemy przedewszystkiem Przewielebnemu X. Dziekanowi Michalikowi i ks. kanonikowi Tarsińskiemu, oraz całemu Przewielebnemu Duchowieństwu, które tak licznie zebrało się na pogrzebie; dziękujemy nadto W. P. Staroście Grabowskiemu, WP. Dr Ramułtowi, WP. inspektorowi kolejowemu Jana, kahałowi grybowskiemu, miejscowym parafianom i wszystkim innym, którzy przybyli, aby zmarłemu ostatnią oddać przysługę.

Wyrazy głębokiej czci i wdzięczności przesyłamy Przewielebnej Matce generalnej, która z Wielowsi na pogrzeb przybyła, oraz czcigodnym SS Dominikankom w Biały Niżnej za gorliwe i serdeczne zajęcie się pogrzebem, a zwłaszcza za tę troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, jaką nad śp. Drogim naszym Bratem i Wujem w czasie jego ostatniej choroby roztoczyły.

(122) *Rodzina Dutkowskich.*

Do konsumentów gazu.

Aby zaoszczędzić gaz, potrzebny do oświetlenia miasta i dla konsumentów w czasie nocnym, zmuszeni jesteśmy zamknąć dzienną konsumcyę gazu od godz. 7 rano do 3 popołudniu, o czem pp. konsumentów zawiadamiamy.

Dyrekcya Gazowni miejskiej.

Dobry zarobek!

Krakowska Gazownia miejska przyjmuje do pracy palaczy, robotników i lampiarzy za dobrą zapłatą.

Dyrekcya Gazowni (ul. Gazowa 16).

Dla ociemniałego kolportera
Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu.

Organizacya Narodowa
w Pruchniku poszukuje kierownika fachowo-uzdolnionego, — katolika, do założyć się mającego Kółka rolniczego — względnie Bazaru. — Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać Ks. Motyl w Pruchniku. 123 3 1

Absolwent akademii
handlowej z maturą gimnazyalną poszukuje zaraz odpowiedniego miejsca. Wymagania skromne. Adres: Feliks Koterbski, Bochnia ulica Kowalska. 124 5 1

Gouwernera
z mieszkaniem i całem utrzymaniem dla przygotowania do matury realnej przyjmie się zaraz. Władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo. Oferty z opisem kwalifikacyi, pod adresem „GOUWERNER" Kraków, poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 114 3 1

Wdowa inteligentna
w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domem na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod adresem: Siostry miłosierdzia w Czortkowie dla A. S. 112 1 1

C. K. Austryackie Koleje Państwowe
Zimowe wycieczki do miejsc sportowych.

Miejsca sportowe: Stacye kolej.	Saneczki	Narty	Rozkład jazdy: P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Tam i z powrotem	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Ceny jazdy III kl. z Krakowa
			9^{05}	1^{15}	3^{45}	7^{55}	12^{01}	odj. Kraków prz.	6^{00}	7^{55}	2^{05}	4^{45}	11^{15}	—
Kalwarya	Naturalne tory w okolicy	Okoliczne wzgórza	10^{40}	2^{44}	5^{11}	9^{36}	1^{25}	prz. Kalwarya odj.	4^{22}	6^{22}	12^{42}	3^{02}	9^{44}	1·50
Sucha	Tor z Magórki	Magórka, Babia Góra	11^{42}	3^{50}	6^{08}	10^{38}	2^{20}	„ Sucha „	3^{25}	5^{30}	11^{58}	2^{02}	8^{55}	2·80
Jeleśnia	—	Pilsko, Babia Góra, Romanka	2^{55}			11^{41}	4^{25}	„ Jeleśnia „	9^{55}		11^{01}		6^{41}	3·90
Żywiec	—	Kikula	3^{22}			12^{05}	4^{55}	„ Żywiec „	9^{30}		10^{38}		6^{02}	4·20
Milówka	—	Barania	4^{10}				7^{25}	„ Milówka „	8^{37}		9^{44}		5^{09}	4·90
Sól	—	Racza	4^{38}				7^{55}	„ Sól „	8^{13}		9^{20}		4^{40}	5·30

Miejsca sportowe: Stacye kolej.	Saneczki	Narty	Rozkład jazdy: P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Tam i z powrotem	P. O. 1—3	P. O. 1—3	P. O. 1—3	Cena jazdy III kl. z Krakowa
			9^{05}	3^{45}	12^{01}	odj. Kraków prz.	2^{05}	11^{15}	6^{00}	—
			11^{42}	6^{08}	2^{20}	prz. Sucha odj.	11^{58}	8^{55}	3^{25}	2·80
Maków	—	Babia Góra	12^{21}	6^{43}	2^{45}	„ Maków „	11^{28}	8^{26}	2^{54}	2·80
Chabówka	—	Luboń, Obidowa, Niedźwiedź	1^{14}	7^{40}	3^{39}	„ Chabówka „	10^{35}	7^{42}	2^{07}	3·90
			1^{35}	8^{00}	3^{55}	odj. „ prz.	10^{20}	7^{22}	11^{56}	—
Lasek	—	Obidowa, Niedźwiedź	2^{24}	8^{48}	4^{44}	prz. Lasek odj.	9^{32}	6^{45}	11^{09}	4·80
Nowy Targ	—	„ „	2^{36}	8^{58}	5^{55}	„ Nowy Targ „	9^{20}	6^{23}	10^{58}	5·10
Zakopane	Kalatówki, Gubałówka	Gubałówka, Pod Reglami, Kalatówki, Wrótka, Giewont, Czerwone Wierchy, Goryczkowa, Kasprowy, Liliowe, Swinica, Żółta Turnia, Kopa Magóry, Osnak, Błyszcz, Bystra, Kamienista.	3^{40}	9^{57}	6^{20}	„ Zakopane „	8^{15}	5^{20}	10^{02}	6·00

Osobny wagon III kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie 12^{01} w nocy z dnia powszedniego na niedzielę lub święto, i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie 5^{20} popołudniu w niedziele i święta względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących świętach, w ostatnim dniu świątecznym.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.